

PRZEGLĄD.

Monarchya Austriacka. — Francya. — Włochy. — Niemce. — Prusy. — Dania. — Rosya. — Turcya. — Azya. — Rzecz domowa. — Wiadomości handlowe.

Monarchya Austriacka.

Sprawy krajowe.

(Mianowanie.)

Wiedeń, 18. marca. Minister spraw wewnętrznych mianował kwieskowanego adjunkta lwowskiej dyrekcji policji tytularnego radcę gubernialnego *Jana Lovensi*, radcą policyjnym pierwszj klasy przy nowo organizowanem wiedeńskim starostwie grodzkiem (Stadthauptmannschaft.)

(Wiadomości bieżące z Wiednia.)

Wiedeń, 16. marca. W dopełnieniu tyczącego się postanowienia ustawy gminy dla miasta Wiednia będą się odtąd odbywać posiedzenia rady publicznie. Porządek dla słuchaczy podczas tych publicznych posiedzeń rady gminy przybity jest przy obydwóch drzwiach do sali posiedzeń. Wstęp pozwolony tylko dorosłym i przyzwoicie ubranym osobom.

— 18. marca. Przedstawiona w teatrze nadwornym komedia Bauernfelda: *Der kategorische Imperativ* niepodobala się wcale. Osnowie zhywa nietylko na wesołości ale i na treściwości. Osobliwie raziło to bardzo uczucie delikatności widzów, że członka pewnego europejskiego domu bankierskiego wprowadzono pod maską na scenę, chociaż i wiek i znana dobroczynność jego powinny były uchronić go od tego.

— Posiedzenie asyzów w miesiącu kwietniu będzie jak się zdaje bardzo interesujące. Pomiedzy innymi ma być w ciągu jego wytoczony proces dwóch redaktorów tutejszych w sprawie druku, i proces tyczący się popełnionej przed kilkoma laty kradzieży dyamentów w pewnym domu książęcym. W procesie tym jest bardzo wiele osób zawikłanych, a pomiedzy temi i tacy którzy z powołania już, chociaż podrzędnego tylko, powinni byli dochodzić tej zbrodni, a nie ukrywać ją, jak to w istocie uczynili. (Lit. k. a.)

(Kurs wiedeński 19. marca 1851.)

Obligacye długi państwa 5% — 96; 4½% — 84½; 4% — —. 4% z r. 1850 — —; 3% — —. Losy z r. 1834 — —; z r. 1839 — 295½. Wiedeńskie miejsko bankowe 2½% — —. Akcy bankowe 1253. Akcy kolei pół-noc. 1310. Glognickiej kolei żelaznej 665. Odenburskie —. Budwejskie —. Dunajskiej żeglugi parow. —. Lloyd —.

Francya.

(Depesza telegraficzna.)

Paryż, 15. marca. Izba prawodawcza oświadczyła się po zwawej dyskusji większością 418 głosów przeciw 239 za przedsięwzięciem wyboru oficerów do gwardyi narodowej. — *Berryer* ma zamiar cofnąć lub przynajmniej zmodyfikować swój wniosek względem podatku 45 centimes. — Burmistrz Strasburga abdykował. Dziennik *Courrier français* przestał wychodzić.

(Posiedzenie zgromadzenia narodowego d. 13. marca.)

Paryż, 13. marca. Na dzisiejszem posiedzeniu zgromadzenia narodowego prezydował pan *Daru*. PP. *Versigny* i *Charles Lagrange* przedłożyli zgromadzeniu petycye kilkuset studentów paryzkich przeciw suspensji profesora *Michelet*. Kredyty przyzwolone na pokrycie kosztów obydwu komisji rozpoznawczych dla marynarki i konsumpcyi mięsa, potwierdziło zgromadzenie bez debaty 514 głosami przeciw 37. Prezydent uwiadomił potem izbę, że deputowani niższego Renu chcą interpelować ministerium o przyezynę rozwiązanie strasburskiej gwardyi narodowej: Minister *Vaisse* żądał odroczenia tej interpelacyi na 10 dni, ponieważ chciałby pierwiej zażądać sprawozdania od prefekta tamtejszego. Zgromadzenie zezwala tylko na 8-dniowe odroczenie. Potem przypadł z porządku dziennego wniosek pana *Pidoux* tyczący się policji szynkowej. Komisya oświadczyła się za wzięciem go pod rozwayę. *Victor Hennequin* powstawał na wniosek ten upatrując w nim nowy zamach na prawo asocycacji. Nikt niestanie się niemoralnym dla tego, że będzie pił wino tanie, ani też zrobi nas moralnymi picie szampana i szambertyna. Najbardziej powstawał p. *Hennequin* na artykuł 1wszy żądający, aby nikomu niedawano prawa wyszynku, kto raz za zbrodnię lub dwa razy za przestępstwo był karany, przezco by poprawiającym się winowajcom odjęto zupełnie ten rodzaj zarobkowania. Co do ar-

tykułu 4go, aby kobiet prowadzących nieporządne życie, niecierpiano w szynkach, wystąpił mowca z zapytaniem, czém właściwie chciaboby udowodnić to nieporządne życie, aby można wydać hańbiący wyrok na podobne niewiasty. Raczej życzyłby on sobie, aby zepsuciu temu zaradzono przez dostateczne wynagradzanie pracy. W końcu ganił także artykuł 7my, zabraniający sądowe wymuszanie długów kawiarnianych i szynkowych. — Dep. *Riancey* przedłożył izbie w imieniu komisji dla spraw gwardyi narodowej projekt do ustawy żądającej przydłużenia funkcyi wyższych i niższych oficerów gwardyi narodowej, aż do ogłoszenia ustawy organicznej. Potrzebę ustawy tej uzasadniał sprawozdawca tēm, że środek ten zastąpi odpowiedzialność rządu i zgromadzenia, i dodał, że komisya jednogłownie za nią się oświadczyła. Zatem żądał on przyznania jej nagłości. — Artykuł 1. odracza ogólne i częściowe wybory aż do ogłoszenia ustawy nowej. Artykuł 2gi pozostawia szarżę w dotychczasowym stanie. *Dupont* (de Bussac) zaprzecza potrzebę nagłości tej ustawy i sądzi, że komisya niema żadnego prawa żądać nagłości dla wniosku swego, lecz może tylko obradować nad odesłanym do niej projektem. Sprawozdawca *Riancey* odwołuje się na taki sam wypadek przy wniesieniu ustawy o organizacyi urzędu sędziowskiego, i spodziewa się, że zgromadzenie niepochwali zdania pana *Dupont*. W końcu odrzuciło zgromadzenie wniosek pana *Dupont* znaczną większością głosów i przyznawszy nagłość wnioskowi komisji wyznaczyło obrady nad nim na posiedzenie sobotnie. Potem rozpoczęto znów debatę nad wnioskiem pana *Pidoux*. *Pidoux* broni swego wniosku a *Nadaud* występuje przeciw niemu. Wreszcie uchwaliło zgromadzenie 441 głosami przeciw 203 wziąć go pod obradę — i na tēm skończyło się posiedzenie.

(Pogłoski o zamiarach p. Dupin.)

Paryż, 13. marca. Dupin wyzdrowiał już, lecz zamyśla jak słyhać w razie obrania go powtórnie prezydentem zgromadzenia narodowego, przyjąć urząd ten tylko pod warunkiem całomiesięcznego urlopu. Wczoraj wieczór krążyła pogłoska, że niechce wcale przyjąć tej godności, aby się uchylić od debaty nad rewizyą konstytucyi. Także mówiono wczoraj o prezydenturze panów *Changarnier* lub *Lamoriciere*. Lecz pogłoska ta jest bezzasadną. (P. S. A.)

Włochy.

(Pocztą włoską.)

Florenceya, 12. marca. Prezydent ministrów *Baldasseroni* wyjechał dzisiaj do Rzymu z pełnomocnictwem do zawarcia traktatu względem przyłączenia toskańskiej kolei żelaznej do lombardzko-weneckiej zapomocą założenia kolei łączącej przez terytoryum rzymskie. *Landucci* będzie tymczasem prezydować w radzie ministrów.

Genua, 11. marca. Między uwięzionymi sprawcami excessu w lokalności dziennika *Strega* znajdują się: Cav. *Casanova*, hrabia *Serravalle*, hrabia *Deviry*, markiz *Cusani*, markiz *Cortanze* i hrabia *Avet*. Chociaż ten dziennik był mało lubiony, wszelako postępki wspomnianych oficerów wywołał powszechnie oburzenie. Zresztą nie zaburzono spokojności miasta.

Turyn, 14. marca. Izba deputowanych obraduje jeszcze nad budżetem ministerstwa nauk.

Florenceya, 14. marca. Statuta dla założenia banku dyskontów w Toskanii mają być wkrótce przedłożone do sankeyi Wielkiemu księciu. — Wychodzący tu półrządowy dziennik *Conservatore costituzionale* został zakazany w Neapolu. — Pan *Malaguzzi*, agent księstwa modeńskiego, przybył tu temi dniami.

Genua, 12. marca. Rada admiralicyi pozwoliła, aby uwięzieni tu oficerowie, którzy zburzyli drukarnię dziennika *Strega*, za złożeniem 10,000 lire kaucyi za każdą głowę, na wolnej stopie się bronili.

Rzym, 12. marca. Izba handlowa zamierza wnieść remonstracyę do rządu papieżkiego przeciw zanadto wielkiej cyrkulacyi miedzianej monety zdawkowej. Jak słyhać, pokazały się dwie liczne bandy zbójckie w poblizu *Rieti* i *Viterbo*; dla tego wyprawiono natichmias do zagrożonych miejsc 3 kompanie piechoty i 150 dragonów francuskich. (Lit. k. a.)

Niemce.

Idea niemieckiego parlamentu narodowego, która się zdawała uchyloną przez same zdarzenia i doświadczenia lat ostatnich, poruszoną została na nowo listem króla wirtemburskiego. Tę pierwszą myśl politycznego ruchu w r. 1848 slyszymy teraz z ust królewskich, z ust szanownej ukoronowanej głowy, jednego z najznacniejszych patryotów niemieckich, z ust gorliwego i szczerego przyjacielu Austrii.

Jest więc dostateczny powód aby znowu powrócić do kwestyi, których odpowiedź już się zdawała zawartą w samych faktach. — Niemiecki parlament — wszakże tyle nadziei łączyło się z tą ideą, wszakże nasz sposób zapatrywania się na przyszłość Niemiec nawykł do łączenia z tem pojęciem tyle świątecznych widoków narodowej sławy i politycznej wielkości, iż z łatwością pojmujemy, że trudno przychodzi rozstać się z tą myślą i uznać bezwładność ludzkich dążeń i usiłowań. Była chwila w której nikt niewiedział co się stanie z Niemcami i jaka formę przybiorą stosunki wewnętrzne Niemiec. — W owej chwili, kiedy wszystkie próby były wolne, wszystkie nadzieje obudzone, wszystkie cele bez wytkniętej drogi, w owej chwili zwołano 1wszy parlament z niepewnymi pełnomocnictwami i zadaniami. Byłaż w tedy pora pytać, co powinien zrobić ten parlament? Niech robi, co może — takie było powszechne zdanie.

Chwila ta już minęła. Grupy państw stanowiące związek niemiecki ustaliły się nanowo. Nikomu już teraz niemoże przyjść na myśl podejmować odbudowanie Niemiec na podstawie gwałtownego obalenia tych państw. Podobne plany leżą po-za obrębem wyrachowania polityków. Najzapaleńszy i najlekkoomyślniejszy musiałby cofnąć się przed myślą popierania pewnych planów w drodze obalenia stosunków istniejących. Jeżeli obalenie nastąpi, w tedy leżą następności jego po-za obrębem wszelkiego wyrachowania, a plany tych co byli powodem obalenia, nieznajdą pewnie spodziewanego uwzględnienia.

Należy więc nowe urządzenie Niemiec zbudować na podstawie tego co dziś istnieje, bez względu na to czyli się to podoba pojedynczym lub nie. Fundament jest gotowy — idealne plany budowy są przez to już naprzód wykluczone.

Również nie można teraz jak w roku 1848 zwołać parlament, i poruczyć zdarzeniom, czem się ma stać i co z niego ma wynikać. Teraz mamy pewne stosunki, które udowodniły swoją trwałość i siłę oporu, które niezniosą obok siebie nowego czynnika bez pewnego zakresu działania i bez dokładnie oznaczonych funkcji. Teraz się już neda powiedzieć, kiedy tylko mamy parlament, państwo niemieckie znajdzie się już do niego. Próbę już zrobiono a państwo się nieznalazło.

Teraz mamy do czynienia z związkiem państw udzielnych i musimy to mieć jasno przed oczyma i nienależy nam omijać żadnej trudności, jeżeli chcemy odpowiedzieć na pytanie, jakie jest zadanie tego parlamentu między temi państwami i jak ma władza centralna obok tego parlamentu istnieć i działać?

To zmusza nas zastanowić się bliżej nad samą władzą centralną. Niemce są związkiem państw samoistnych i częściowo bardzo potężnych. Można poezynie odmiany w organizmie konstytucji związkowej, można podwyższyć wzajemne zobowiązania, lecz istota rzeczy zostaje: związek i państwa, a co się tej istocie sprzeciwia, wywołuje opór i staje się niepodobnym do wykonania. — Ponieważ się Niemce z państw składają, niemaż przeto trzeciej władzy stojącej nad państwami. Władza centralna jest wynikiem państw samych, rezultatem sił wspólnie działających. Państwa pojedyncze dysponują swoją zupełną siłą rządową i wszystkimi środkami swoich części kraju. Dla wykonania uchwał związkowych, bądź one powzięte są jednogłośnie bądź według większości, dają państwa swoje siły stosownie do traktatu. Czynność władzy centralnej zawisła przeto w motywach swoich i w swoich środkach od czynności rządów pojedynczych, od nich odbiera kierunek równie jak wykonanie. Wystawmy sobie teraz te żywioły władzy centralnej w obec parlamentu bądź konserwacyjnego, bądź demokratycznego. Każdy przeciw wyobraża sobie, i słusznie, rząd parlamentarny albo jako wynikły z większości parlamentu, albo przynajmniej jako złożony i działający w jej duchu. Któż ma złożyć ten rząd, kto ma zapobiegać lub pośredniczyć w nieochylnem zetknięciu się większości z których wychodzą uchwały związkowe, z większościami parlamentarnymi? Gdzież jest ta trzecia potęga? Gdzie jej floty, jej wojska, jej skarb, jakim sposobem zdoła przepierać swoją wolę? Mielśmy już widowisko podobnego rządu bez kraju, reprezentującego tylko pojęcie. A przecież niebyło wtedy centralnego organu związkowego, niebyło reprezentacji pojedynczych państw przy związku. Jakaż rolę odegrałoby było dopiero w Frankfurcie ministerium rzeszy niemieckiej w obec sejmku związkowego, któryby de facto miał do dyspozycji całą potęgę Niemiec?

Przeznaczeniem takiego rządu byłoby, albo niemiec żadnej siły albo szukać potęgi w osłabieniu rządów. Osłabiałoby rządy niemożąc ich zastąpić, niemiałoby bowiem w zysku administracji ani służby publicznej.

Związek państw, z których każde własną ma konstytucję jest i tak już bardzo skomplikowaną instytucją. Ileż to sił jest czynnych nim uchwała związkowa przyjdzie do skutku. Stany działają na rządy, mocne rządy na słabsze, wszystko w końcu w miarę doznanych wpływów na swoich pełnomocników u związku. Tak powstaje uchwała. Jest-to fakt niezawisły i niewynikający z woli i rozważliwego pojedynczego, choćby i najsilniejszego. Któż nas wydobędzie z zamiętu, jeżeli ta uchwała stanie w sprzeczności z większością parlamentu?

Nabywamy z tad przekonania, że parlament może być żywiołem jednolitego państwa, lecz wcale się neda zaprowadzić w związku stojącym na innych podstawach. Nierozwiązany jeszcze problem sejmku państwa dla samej Austrii. Nikt się niepodjął jeszcze rozwiązać problemu wspólnego sejmku Austrii i Prus. Każdy widzi jasno, raz, że podobny parlament utworzyć się neda, a powtóre, że obadwa państwa nigdyby się niepoddały uchwałom podobnego parlamentu

i poddać się im nie mogą bez narażenia swojej własnej egzystencji. Dopóki zaś niepodobnym jest parlament wspólny dla Austrii i Prus, dopóty daleko niepodobniejszym jest parlament, któryby oprócz tych dwóch państw wielkich obejmował jeszcze resztę całych Niemiec.

(Lit. Kor. austr.)

(Depesza telegraficzna.)

Kassel, 17. marca. W tej chwili krążą po mieście następujące pogłoski: Burmistrz Henkel ma być skazany na 1 rok 11 miesięcy więzienia w fortecy, a komisarz policyi Hornstein na 9miesięczne więzienie. Członków wydziału oprócz Bayrhofera, miano skazać na karę pieniężną 10 talarów, lecz niewolniono ich jeszcze, z czego wnosić trzeba, że śledztwo sądowe z nimi jeszcze nie ukończono.

(Lit. kor. austr.)

Sztutgarda. *Deutsche Chronik* donosi z niezawodnego źródła, że rządy Bawaryi, Saksonii i Hanoweru zgodziły się zupełnie z rządem wirtemberskim na konieczność zaprowadzenia reprezentacji narodowej jako podstawy przyszłej najwyższej władzy wykonawczej związku, i że król saksoński minister państwa v. Beust otrzymał polecenie od drugiej komisji konferencyjnej, ażeby wypracował formalny projekt do uchwały o takim instytucie i przedłożył go zgromadzeniu.

(Powrót ces. austr. wojsk z Holsztynu.)

Drezdno, 14. marca. Z ces. austr. wojsk powracających z Holsztynu do Czech przybył tu dzisiaj w południe osobnym pociągiem z Lipska pierwszy oddział, składający się ze sztabu brygady Martini, ze sztabu pułkowego i I. batalionu włoskiego pułku piechoty Arcyksięcia Albrechta.

Dzisiaj popołudniu zaproszono do stołu królewskiego cały c. k. korpus oficerów, c. k. ambasadora hrabię Kuefstein i austr. pełnomocnika przy konferencyach w Dreźnie hrabię Buol-Schauenstein, tudzież tutejszą jeneralicję. Wojsko zakwaterowane w Altstadt, a jutro odjedzie dalej koleją żelazną. — Przybędą tu jeszcze cztery oddziały a mianowicie dnia 15., 16., 18. i 19. marca.

(Dania uznaje pomoc związku niem. dla pacyfikacji księstw za dokonaną.)

Z Holsztynu, 11. marca. Ze strony rządu duńskiego miano oświadczyć komisarzom związkowym, że cel użyczonej na mocy 4go artykułu aktu spokoju z 2go lipca 1850 pomocy związkowej dla uspokojenia Holsztyn-Lauenburga już jest osiągnięty. Z wielką ciekawością zatem oczekują tu wszyscy, jaką uchwałę w tej mierze powezmą mocarstwa niemieckie i czy prędko nastąpi odwołanie ztąd wojsk pacyfikacyjnych. Od czasu wyjazdu pana Tillisch do Kopenhagi zaczęto nieco łagodniej i w sposób więcej pojednawczy wykonywać administrację księstwa Szlezwigu. Nawet powróciło już bardzo wielu zbiegłych urzędników szlezwickich, którzy dotychczas w Holsztyni i w północnych Niemczech przebywali, i po części zostali znowu przyjęci do służby. Zaprowadzony przez dawniejszego komisarza rządowego v. Tillisch duński język kościelny i szkolny w południowym Szlezwigu idzie bardzo tępo, tak że zapewne wkrótce będzie rząd zmuszony przywrócić tam stosunek dawniejszy. (Ll.)

(Kurs giełdy frankfurtskiej z 15. marca.)

Met. austr. 5% — 73⁷/₈; 4¹/₂% —. Akcje bankowe 1152. Sard. 34⁷/₈. Hiszpańskie 3% — 33¹⁵/₁₆. Polskie 500 L. 83.

Prusy.

(Sprawy drugiej izby pruskiej.)

Berlin, 15. marca. Na posiedzeniu drugiej izby dnia 13go b. m. oświadczył minister handlu, że cło wchodowe na surowe żelazo będzie niebawem znizone. Potem przystąpiono do dyskusji nad budżetem wojskowym. Na zapytanie względem postanowień rządu co do marynarki pruskiej odpowiedział minister finansów, że rząd nie może powziąć w tej mierze żadnej uchwały, dopóki los floty niemieckiej nie będzie rozstrzygnięty. Potem przyzwolono pozytye marynarki pruskiej według projektu. — Minister handlu przedłożył wniosek do ustawy względem opodatkowania kopalni z wyjątkiem leżących po lewej stronie brzegu Renu. Minister rozwinął zasady, z których ten wniosek wychodzi i poleca go do spiesznej dyskusji. — Wniosek odesłano do mającego się wybrać osobnego wydziału.

(Kurs giełdy berlińskiej z 17. marca.)

Dobrowolna pożyczka 5% 105. Obligacje długu państwa 85⁵/₈ L. Akcje bank. 97 L. Polskie listy zastaw. 94¹/₄ L. Polskie 500 L. 82⁷/₈; 300 L. 145¹/₄ L. Frydrychsдоры 13¹/₂. Inne złoto za 5 tal. 8⁷/₁₆. Austr. banknoty —.

Dania.

(Powrót zbiegów szlezwickich.)

Kopenhaga, 13. marca. *Berlinsche Ztg.* z dnia wczorajszego donosi: Z doniesień z Holsztynu dowiadujemy się względem zbiegów szlezwickich, że otrzymali pozwolenie powrócenia, i sądzą powszechnie, że to nastąpiło za staraniem komisarzy niemieckich. — Postanowienieto, pisze wspomniany dziennik dalej, wyszło dobrowolnie od komisarza rządowego tajnego radcy Tillisch, którym pozwolił zbiegom powrócić pod warunkiem jeżeli pierwój o to prosić będą.

Rosya.

Gazeta Senatu z dnia 16go lutego ogłasza zawarty dnia 12go czerwea 1850 r. w Atenach, a dnia 27go lipca r. 1850 ratyfikowany traktat handlu i żeglugi między Rosyą i Grecyą.

Tureya.

(Francya i jej protektorat nad kościołem katolickim w Oryencie.)

Konstantynopol, 1. marca. W Oryencie zaczynają się znowu wikłać sprawy. Jenerał Aupiek odwołując się do francuskiego protektoratu nad katolikami na wschodzie, reklamował dla nich miejsca święte, i przytoczył w tej mierze umowy z roku 1673 i 1749, według których obowiązała się porta utrzymywać katolików w posiadaniu świętych miejsc pielgrzymki wschodniej. Nadeszła już odpowiedź na te reklamacje, lecz niezaspokoila jak się zdaje żądań francuskiego poselstwa. Po ścisłym rozpoznaniu stanu rzeczy przystaje porta i zgadza się na to zupełnie, aby przy wspomnianych negocjacyach wychodzić z punktu tych umów, wszakże z drugiej strony domaga się zarazem, ażeby uwzględniono także i sądowe wyroki pomiędzy tym czasem w tej sprawie wydane i prawnie obowiązujące. Z tego się okazuje, że porta chce w sprawie miejsc świętych zatrzymać te różniejszy „status quo“. Wypada tu przyznać, że katolicy niedoznali żadnej krzywdy od Turków w tym względzie, a jeżeli podzielili się posiadaniem tych miejsc z innymi wyznaniami chrześcijańskimi, tedy nastąpiło to niejako z własnej ich woli i dla niesprzyjających im okoliczności. Bowiem w czasie, kiedy w Europie wrzały wojny domowe i pomiędzy sąsiednimi państwami chrześcijańskimi, a pielgrzymki do miejsc świętych stawały się coraz rzadsze, usychały przeto również i źródła przychodów przeznaczonych na utrzymanie rzym. katolickich klasztorów w Palestynie. Zważywszy więc, że tyczące się koszta wynosiły rocznie 40,000 talarów z wliczeniem w to 7000 piastrow haraczu dla porty, tedy łatwo pojąć kłopot opuszczonych od Europy mnichów katolickich. — Obok katolickich istniały we wszystkich tych miejscach od najdawniejszych czasów także grockie i ormiańskie kościoły, a ze okoliczności były dla nich więcej sprzyjające, i liczba pielgrzymów ich wyznania nieubywała, przeto kościoły te utrzymywały się zawsze w dobrym stanie. Katolickim zaś mnichom nie pozostawało, jak tylko udać się o pomoc do obu tych kościołów, i zaciągać u nich częste pożyczki. Z tego korzystali szczególnie Grecy, i z czasem weszli w posiadanie miejsc świętych.

Kiedy położenie mnichów katolickich stawało się zbyt trudne, lub kiedy kościół potrzebował naglących reparacyi, natenczas nieodmawiali Grecy swojej pomocy, z warunkiem jednak odstąpienia im jakiej części kościoła. Odstąpienie to miało wprawdzie służyć tylko do pewnego czasu, w ciągu którego obowiązano się spłacić pożyczkę; lecz najczęściej zamiast tej spłaty zaciągali mniisi katolicy nowe jeszcze pożyczki. Podobne umowy zawierano w dalszym czasie także z Ormianami i z innymi stronami. — Ztąd wynikło, że kościół grobu świętego należy już tylko w jednej części do łacińskiego obrządku, i rzeczą szczególniejszą przedstawia rzadki, niewidziany jeszcze przykład, że w jednym i tym samym kościele odprawiają się nabożeństwa rozmaitych nieprzyjaznych sobie wyznań religijnych, a zresztą niechęcający tylko usprawiedliwia nazwę „Powszechnego“.

Taka nienaturalna wspólność nie mogła oczywiście nadługo utrzymać zgody, a Turcy musieli często godzić poważnione między sobą strony.

Idące za tem zgorzenia zagniły świat chrześcijański do uporządkowania tych spraw. Francya, opierająca się na wspomnianych umowach i przywłaszczająca sobie pierwszeństwo w protektoracie, zrobiła początek i żąda teraz od porty, ażeby zawarte ugody zniszczyła dowolnie, przywiodła rzeczy do dawnego stanu, a rozmaite sekty wyrugowała z zajętych pod różnymi tytułami części kościoła.

Strony te wzbraniały się wprawdzie od przyjęcia zaliczonych dawniej katolikom pożyczek, mają jednak po sobie prawo zapadłego terminu i preskrypcyi.

Lecz pominiawszy stanowisko prawne, z którego strony przeciwnie w tej mierze wychodzą, wypada jeszcze uwzględnić w porcie i tę okoliczność, że w państwie swem liczy do siedmiu milionów Greków, 1½ miliona Ormian a tylko niewiele nad 600,000 katolików, i że przy znanym fanatyzmie Greków a niezmiernym wpływie greckiego duchowieństwa na ludność, należy jej bardzo oględnie postępować. Doprowadzić zaś do dobrowolnej między kościołami zgody, rzeczą jest prawie niepodobną, zwłaszcza znając Greków z tej strony.

Niepodpada to zresztą żadnej wątpliwości, że w. porta obstać będzie i nadal przy odpowiedzi swej, wydanej jenerałowi Aupiek. Przemawia za tem nietylko sama już słuszność lecz i nowe jej stanowisko jako państwa reformującego się, które własnych swych wyznawców religijnych zmuszając do koncesyi, winno też własnym w tej mierze przywozić przykładem. — Z drugiej zaś strony nie może Francya a właściwie świat chrześcijański ścierpić nadal tak monstrualnego stosunku jerozolimskiego kościoła, bowiem stan podobny daje orientowi wielce niekorzystne a zatem szkodliwe wyobrażenie o chrześcijaństwie w ogólności, a co najbardziej, mógłby przy ułatwionych teraz związkach ze wschodnimi krajami wyrzucić bardzo szkodliwy wpływ na europejskie nawet chrześcijaństwo. (Lit.)

(Depesza telegraficzna.)

Z Zary donoszą pod dniem 13. b. m. o najnowszych wypadkach w Bośni: Seraskier Omer Basza wyruszył na dniu 6. marca popołudniu z 6000 ludzi przez Bossussie do zbuntowanej Krainy.

(Lit. kor. austr.)

Azja.

(Depesza telegraficzna.)

Bombaj. poniedziałek, 17. lutego. Kurs weksl. na Londyn 2, 27/8 do 31/2. Angliey zdobyli szturmem twierdzę Dharoor. Powstanie w Chinach jeszcze nie przytłumione.

Rzecz domowa.

Protokół

trzydziestego dziewiętego posiedzenia Wydziału miejskiego stołecznego miasta Lwowa dnia 13. marca 1851.

Przewodniczący: W. Karol Höpflingen-Bergendorf, c. k. radzca gubernialny.

Sekretarz: L. Roszkiewicz.

Obecných członków wydziału 76.

Początek posiedzenia o 5. godz. po południu.

1) Po odczytaniu protokołu obrad rady z dnia 27. lutego r. b. który przyjęto z sprostowaniem jednego ustępu według życzenia Dr. Malinowskiego, nim przystąpiono do dziennego porządku, miał przewodniczący Wielmożny *Karol Höpflingen-Bergendorf*, następującą przemowę w języku polskim i niemieckim do licznie zebranego zgromadzenia, jako to:

Wielce Szanowna rado gminy!

Panowie zwierzchnicy wszystkich siedmiu sekcji byli tak łaskawi w imieniu Szanownej rady gminnej złożyć mi powinszowanie z powodu najłaskawiej udzielonej mi przez Jego ces. król. Mość orderowej dekoracyi i zapewnić mi oraz o uczestnictwie w tém najwyższem uznaniu moich staranności.

Moi Panowie! O szczerości Waszego udziału sędzę, iż wolno mi mieć przekonanie, *albowiem już tyle dowodów Waszej przyjacielskiej życzliwości i zaufania doznałem.* Poczytuję więc za miły obowiązek, *radzić gminnej w pełnem zgromadzeniu złożyć moje najczulsze dzięki.*

Po raz pierwszy w obecnej chwili zdobi pierś moją znamię najwyższych względów i łaski. *Uważam go jako dar społeczny naszego Monarchy.*

Zaslugi niem wynadgrudzone nie są jedynie moja własnością — *sa one własnością ludności około 80,000 dusz wynoszącej przez Szanowny wydział reprezentowanej.*

Tak zaiste! *na całe miasto odznaczające się duchem lojalności, spokoju i porządku, szacunkiem dla krajowych ustaw i popieraniem ogólnego dobra gminy — sływa ta zasługa.* Miasto nasze już od r. 1849 z powodu nadzwyczajnych przechodów wojska niezliczone ponosi ofiary; ono to na wieczną pamiątkę po raz pierwszy publicznie obchodzonej uroczystości urodzin naszego młodocianego Cesarza i Króla *Franciszka Józefa I.* dla swych skalęczących inwalidów utworzyło fundusz dożywotnego zaopatrzenia. — Mnie zaś przynależy tylko stósunkowa część tych wyników.

Jego ces. król. Mość w mojej osobie *raczył zaszczyścić gminę, która już kilkakrotnie uzyskała najwyższe zadowolenie, i której ja mam zaszczyt być doczasowym przełożonym.*

Oby nas więc obopólnie ta najwyższa łaska Monarchy ożywcza przejęła siłą, byśmy z mężką wytrwałością postępowali na raz obranej drodze.

Przy dobrych chęciach, które tak członków rady gminnej, jak i mnie obejmują, skutek wątpliwym być nie może.

Po nkończeniu tej przemowy, w ciągu której zgromadzenie dwukroć przez powstanie z miejsca udział swój okazało, odezwał się członek rady obywatel p. Kaspar *Boczkowski* temi słowy:

„Szanowne zgromadzenie pozwoli, bym kilka słów przemówił do prezesa, ponieważ mam upoważnienie od większości Wydziału naszego.“

Prezesie!

Najjaśniejszy Pan raczył najłaskawiej zaszczyścić Cię orderem. Gmina w uznaniu Twoich znakomitych zasług, które dla dobra ogółu położyłeś, niemoże Ci nie innego ofiarować, jak tylko klejnot najdroższy, który posiada, klejnot, który tylko mężom prawym udział, to jest: *prawo honorowego obywatelstwa głównego miasta Lwowa.* Trzeci rok zaczyna się, jak pracujesz z nami w czasach tak trudnych, w których może nie jeden byłby niewydołał. *Ty wszystko wypełniłeś, radziłeś się mężów światłych i godnych, których w naszym gronie nie brakuje, — a najwięcej Twego szlachetnego „serca.* Zatem przyjm ten dar wdzięczności; większość wydziału przejęta jest tą samą życzliwością, którą ja z serca skróśliłem.“

Na to powstało całe zgromadzenie z okrzykiem: *nie większość — wszyscy! — wszyscy!*

Prezes natłokiem uczuć widocznie wzruszony, wynurzył radzie gminnej swoje dzięki za doznany zaszczyt i za to wielce szacowne wyszczególnienie, słowami, które pochodząc z przepelnionego serca, do serca trafiły.

Całe zgromadzenie przejęte było spólnem uczuciem szczerego udziału.

Poczem uchwalono, wygotowanie dyplomu poruczyć panom zwierzchnikom siedmiu sekcji pod przewodnictwem JO. księcia Sapielhy, jako zwierzchnika współdziałającej sekcji, przy udzielaniu prawa obywatelskiego.

2) Członek rady gminnej superintendent p. Haase przedłożył jako sprawozdawca sekcji VII. układ adresu dziękczynnego dla Jego książęcej Mości prezydenta rady ministrów *Schwarzenberga* z powodu utrzymania pokoju.

Skróśliwszy wkrótkości zasadę włożeniu namienionego adresu odczytał sprawozdawca wygotowany układ, który z powszechną akłamacją przyjęto, a oraz sprawozdawcy podziękowanie za trafne ułożenie onego wyrzeczono.

Wspomniony adres z pierwtworu niemieckiego przeniesiony opiewa:

Wasza książęca Mość!

Niedawno temu, jak mądrość Waszjej książęcej Mości uchyliła wybuch wojny, która już sama przez się byłaby godną wielkiego ubolewania, i która w swych następnościach mimo najświetniejszych zwycięstw na polu bitwy zawsze byłaby ciężkiem zrzędzeniem losu.

Nikt niemógł przewidzieć, jaki obrót poruszenia wojenne w niepoohamowanym swym pochodzie byłyby wzięły, lub do jakiej byłyby doszły rozciągłości.

Losy ludów i państw naszej części świata przeszły przez to nagle w stan wątpliwości; — ożywienie wzniosłych zasad i postęp spokojnego rozwoju najważniejszych instytucji obywatelskich zostałyby nieuchronnie powstrzymane, a może na długo przerwane; pomyślność ogółu wystawiona na pastwę przemagającego ucisku niedoli, a młody utwór Austrii ciężko zagrożony.

Jednakże to nieprzewidziane, w skutkach swoich niezmiernie niebezpieczeństwo szczęśliwie odpartem zostało; — uspokojony obywatel państwa, nową pokrzepiony nadzieją, z ufnością oczekuje przyszłości, a ludy Austrii, nawet ludy Europy winne są za to, oprócz Wszechmocnemu rządzący losów ludzkich, szczególnie także Waszjej ks. Mości hołd wdzięczności.

Rada gminna król. głównego miasta Lwowa podziela to uczucie z szczerością i prawdziwą dumą, i ośmiela się prosić Waszą ks. Mość o łaskawe przyjęcie jej uszanowania i podzięk, do której dołącza wyraz niezłomnego zaufania w mądre i skuteczne działanie Waszjej ks. Mości, mające na celu dokonanie wielkiego zadania Austrii wśród błogostawieństwa pokoju.

Rada gminna uchwaliła powyższy adres przez deputację wręczyć Jego Excellencyi p. Namiestnikowi i prosić o stosowne odesłanie takowego.

3) Przewodniczący ogłosił następujące dwa otrzymane podania:

a) Relację przełożonych towarzystwa miejskich strzelców o czystym przychodzie z trzech na strzelnicy danych halów, w kwocie 196 zr. 10¹/₂ kr. m. k., przeznaczonej do równego rozdziału pomiędzy fundusze ślepych, ubogich i inwalidów miejscowych, która to kwota na miejsce swego przeznaczenia już odesłaną została.

Doniesienie to przyjęło zgromadzenie z przyjemnością, i oświadczyło podziękowanie przełożonym namienionemu towarzystwu p. Kasprowi Boczkowskiemu i Piotrowi Pillerowi, następnie współdziałającym członkom wydziału pp. Adamskiemu, Göttingerowi i Kirschnerowi.

b) Zawiadomienie c. k. gal. Dyrekcji finansów z dnia 14. lutego r. b. uchylające zaproponowane utworzenie magazynu soli, lub oznaczenie starych cen soli we Lwowie za upoważnieniem sprzedających do pobierania pewnej prowizji — z powodów, że utworzenie owego magazynu ze względu na koszty kontroli i urządzenia magazynu dla c. k. skarbu nie byłoby korzystnym, zaś ostatni środek sprzeciwiałby się zasadzie wolnego handlu soli w Galicji.

Przedmiot ten odesłano do sekcji handlu dla dalszego obradowania i wniesienia środków zapobiegających chwilowemu brakowi soli, tudzież dowolnemu podwyższaniu cen sprzedaży.

(Dokończenie nastąpi.)

Wiadomości handlowe.

(Ceny targowe Lwowskie z 21. marca.)

Lwów. Na naszym dzisiejszym targu płacono w przecięciu za korzec pszenicy 20r.45k.; żyta 15r.; jęczmienia 11r.30k.; owsa 6r.45k.; hreczki 12r.15k.; kartofli 6r.45k.; — cetnar siana kosztował

3r.3k.; okłotów 2r.27k.; — sąg drzewa twardego sprzedawano po 30r., miękkiego po 25r. w. w. Ceny drobiazgowej sprzedaży niezmieniły się.

(Ceny targowe w obwodzie Stryjskim.)

Stryj, 16. marca. Od 1. do 15. bieżącego miesiąca sprzedawano na targach w Kałuszu, Stryju, Mikołajowie, Żydaczowie i Żurawnie w przecięciu korzec pszenicy po 18r.—19r.—18r.—17r.30k.—17r.30k.; żyta 15r.—15r.—15r.15k.—13r.45k.—12r.30k.; jęczmienia 14r.—11r.—10r.—10r.—11r.; owsa 5r.15k.—5r.—5r.7k.—4r.30k.—5r.; hreczki 10r.—10r.—9r.30k.—6r.40k.—0; kukurudzy w Kałuszu 11r.; kartofli 4r.10k.—4r.30k.—5r.10k.—0—4r.10k. Cetnar siana po 3r.45k.—2r.15k.—3r.25k.—1r.40k.—2r.5k. Za sąg drzewa twardego płacono 30r.—13r.20k.—10r.—0—11r.15k., miękkiego 17r.30k.—10r.—0—12r.30k.—7r.30k. Funt mięsa wołowego kosztował 9k.—10k.—8k.—8¹/₄k.—9¹/₁₆k. i garniec okowity 3r.20k.—4r.15k.—0—2r.47k.—2r.30k. w. w.

Kurs lwowski.

Dnia 22. marca.

	gotówką		towarem	
	zlr.	kr.	zlr.	kr.
Dukat holenderski	5	54	5	59
Dukat cesarski	6	1	6	4
Półimperyal zł. rosyjski	10	18	10	22
Rubel sr. rosyjski	2	—	2	1
Talar pruski	1	53	1	55
Polski kurant i pięciozłotówk.	1	30	1	31
Galicyjskie listy zastawne za 100 zlr.	89	53	90	25

(Kurs wekslowy wiedeński z 19. marca.)

Amsterdam 182 p. 2. m. Augsburg 132 p. uso. Frankfurt 131 p. 2. m. Genua 153 p. 2. m. Hamburg 192³/₄ l. 2. m. Liworno 127¹/₂ p. 2. m. Londyn 12-55. l. 2. m. Marsylia 155 l. 2. m. Paryż 155 l. 2. m. Bukareszt —. Konstantynopol —. Agio duk. ces. —.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 21. marca.

Baron Błażowski Karol, z Cieszanowa. — PP. Kunaszewski Włodzimierz, z Złoczowa. — Skolimowski Tadeusz, z Żółkwi. — Rodkiewicz Seweryn, z Łukawicy. — Turczyński Jan, z Sopuszyna. — Deszert Eugeniusz, z Horodysławic.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 21. marca.

Hr. Alfred Mieczysław Skarbek, do Trembowli. — Hr. Połocki Stanisław, do Gajów. — PP. Krzczunowicz Walerian, do Bukaczowca. — Żelechowski Władysław, do Łętowni.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 21. marca.

Pora	Barometr wmiarzewied. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Sredni stan temperatury do g. 6. zr.	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
6 god.zr.	27 10 3	+ 4°	+ 12,3°	zachodni	pochm.
2 god.pp.	27 10 3	+ 12°	+ 4°	połudn.-zachod.	" ☉
10 g. w.	27 10 5	+ 6°		eicho	pogod.

TEATR.

Dziś: opera niem.: „**Faniska**“ na dochód p. kapelmistrza *Ernesta Pollak*.

Jutro: melodramat polski: „**Marnotrawca**.“

Wczoraj w teatrze byliśmy świadkami pięknego przedstawienia *Ślubów Panińskich*, sztuki zaszczytnie znaniej z wdzięków układu, wystowienia i prawdziwości charakterów. Zalet w niej właściwych nigdy nie zaprzeczano; ale iż od dawna znana, znajomość treści z czasem znacznie osłabiła wziętość jej, i pamiętamy, jak dawana wstępnie przy otwarciu teatru narodowego hr. Skarbka, głucho była przyjęta, luboć ją wtedy odgrywali ulubieni i znakomici artyści, i luboć wtedy sztuka dziesięć laty świeższą była. Dla tego témbardziej zastanowić może wziętość dzisiejsza i liczniej niż kiedy zgromadzona publiczność. Dotąd sądziliśmy, że sama jedynie ciekawość sprowadza widzów, i utwierdzało nas w tém poniekąd poniedziałkowe przedstawienie *Adryanny Lecouvreur*, sztuki także niepośledniej z układu, a głośniejszej jeszcze z przedziwniej gry pani Aszperger, a przecież ławki areopagitów były opuszczone, i regulatorów opinii publicznej głośniejszych mało widziano, jedynie dla tego, iż sztuka po raz trzeci była dawana. Z zawstyżeniem odwołać winniśmy podobne posądzenie, odkrywając, iż i inne bywają ponęty, i że prawdziwy powód zebrania wczorajszego była szczera życzliwość i chęć publiczności przyznać zasługę i pochwałę talentowi panny *Kasprzyckiej*, występującej w roli Klary — obok pani *Sulkowskiej* w roli Anieli.

Dwie role arcytrudne, mnić z dykcji i wystowienia jak z użycia rąk. Tak jest rąk. Rece olbrzymiej pracy kosztują, nim je dramatyczny artysta przeprowadzi w tok naturalny a odpowiedni mowie. W tragice jeszcze z rękami łatwiej, bo tam wszystko wyteżonem, silniejszym i wydatniejszym, wystowienie jest tylko trudne, jeżeli ma być naturalnem; ale w komice odwrotnie: tok mowy zwyczajny, snadniej jest do schwywania, lecz w przyzwoitszym towarzystwie rękami nikt u nas nie gada. Jakiż to więc szkoły, jakiż wprawy, jakiego czucia potrzeba, ażeby obyczajowi nie rząc, umieć stosownie ręką mówić, a ręką w tyłu dla nas nieprzeliczonych rozmiarach i składach, bo po szkołach dramatycznych na sześciu arkuszach przeszło bitym drukiem spisanych i jeszcze nie uzupełnionych. Tkliwy charakter Anieli nie wymagał tych igrzysk rękami, jakich użyć musiała poryweca z charakteru Klara. Aniela wdziękiem serdeczności więc ujmowała, Klara żywością i wydatniejszą grą całej osoby zniewalała publiczność do jednomyślnych oklasków. Wywołane w ciągu sztuki i na końcu, odebrały artystki zasłużone pochwały, a dla panny *Kasprzyckiej* z szczególniejszą zaletą, iż dodaniem nowych wdzięków utrwaliła nam pamięć pięknej sztuki Aleksandra Fredry.

Do dzisiejszej Gazety dołączony jest Dodatek Tygodniowy Nr. 12.